



BIULETYN

Nr 19 (627) • 5 luty 2010 • © PISM

KOMENTARZ

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Mateusz Gniazdowski, Beata Górka-Winter,

Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszkievicz

Posiedzenie Francusko-Niemieckiej Rady Ministrów

Jakub Kumoch

Na spotkaniu w Paryżu rządów Francji i Niemiec 4 lutego przyjęto plan współpracy obu państw do 2020 r. W dokumencie nie znalazły odzwierciedlenia wysuwane przez Francję ambitne propozycje zacieśnienia integracji obu krajów. Może być to korzystne zarówno dla perspektyw rozwoju współpracy Polski i Niemiec, jak i Trójkąta Weimarskiego.

Francusko-Niemiecka Rada Ministrów spotkała się po raz dwunasty. Jest to forma współpracy wypracowana w 2003 r. przy okazji czterdziestolecia Traktatu Elizejskiego. Wczorajsza sesja w Paryżu, w której wzięli udział m.in. prezydent Francji Nicolas Sarkozy oraz kanclerz Niemiec Angela Merkel, była pierwszą od czasu powołania nowego niemieckiego rządu oraz wejścia w życie traktatu lizbońskiego. Podczas spotkania zatwierdzono plan rozwoju stosunków obu krajów w najbliższej dekadzie, roboczo nazwany Agendą Francja-Niemcy 2020. Skupia się on na sprawach związanych ze współpracą gospodarczą (w tym zlecenie wspólnych badań nad koniunkturą) i polityczną, zawiera zapowiedź koordynowania wysiłków obu krajów w sprawach dotyczących zmian klimatycznych i rozwoju nauki języków. Nie zapowiada jednak istotnych elementów wykraczających poza dotychczasową współpracę obu państw.

W dokumencie zabrakło odwołań do promowanego przez Francję w ciągu ostatnich miesięcy pomysłu powołania „ministra francusko-niemieckiego”. Miała być to osoba zasiadająca równolegle w obydwu gabinetach i koordynująca działania obydwu rządów w zakresie rozwoju stosunków francusko-niemieckich. Zgoda na utworzenie tego stanowiska stanowiłaby pierwszy przykład tak zaawansowanej integracji instytucjonalnej dwóch państw UE. Byłby to też jedyny we współczesnym świecie przypadek, w którym jedna osoba byłaby członkiem równocześnie dwóch rządów. Niemcy jednak już w trakcie konsultacji przed spotkaniem wypowiadały się o projekcie z rezerwą, wskazując m.in. na fakt, że obecność cudzoziemca w rządzie wykluczała obecne regulacje ustawowe w RFN.

Rada Ministrów obu rządów nie podjęła również żadnych decyzji w sprawie samolotu transportowego Airbus A400M. Jest to jeden z najważniejszych projektów koncernu EADS, który ma ułatwić armiom sześciu państw UE należących do NATO oraz Turcji udział w operacjach wojskowych poza Europą. Perspektywy produkcji samolotu na masową skalę stały się wątpliwe, kiedy pod koniec 2009 r. koncern zażądał od swoich klientów dopłaty ponad 5,3 mld euro (dotychczasowa łączna cena 180 zakontraktowanych maszyn wynosiła 20 mld, a Niemcy i Francja – ich główni odbiorcy – zakontraktowały odpowiednio 60 i 50 samolotów). Niemcy odmówiły zgody na dopłatę, Francja zaś była skłonna do kompromisu. Po szczycie zapowiedziano jedynie dalsze rozmowy.

Brak zgody Niemiec na postulat zacieśnienia integracji obu państw poprzez powołanie instytucji wspólnego ministra, a także jednostronne jego wysunięcie przez Francję potwierdzają tezę, że francuska oraz niemiecka wizja dalszej współpracy zaczynają się od siebie oddalać: Francja opowiada się za jej znaczącym zacieśnieniem i tworzeniem nowych rozwiązań instytucjonalnych, Niemcy natomiast nie są zainteresowane wykraczaniem poza tradycyjne formy współpracy.

Z punktu widzenia Polski ma to raczej korzystne następstwa. Obecny rząd Niemiec wyraźnie stara się o podniesienie rangi współpracy z Polską. W tej sytuacji przyjęcie przez RFN francuskich propozycji w naturalny sposób zwiększyłoby nierównowagę między poziomem współpracy Niemiec z Francją oraz z ich innymi sąsiadami. Również w ramach współpracy trójstronnej Polsce łatwiej będzie rozwijać stosunki z dwoma partnerami, których nie będą łączyć zbyt mocne powiązania instytucjonalne. W Agendzie Francja-Niemcy 2020 do współpracy trójstronnej nawiązano w zapowiedzi współdziałania na rzecz rozwoju w ramach UE cywilnego i wojskowego zarządzania kryzysowego. Francja i Niemcy chcą im nadać kształt stałej współpracy strukturalnej, zabiegając o to „zwłaszcza z polskimi partnerami w ramach Trójkąta Weimarskiego”.